

Sygn. akt III AUa 967/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 kwietnia 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Lublinie III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący - Sędzia	SA Barbara Mazurkiewicz-Nowikowska
Sędziowie:	SA Małgorzata Rokicka-Radoniewicz SO del. do SA Jacek Chaciński (spr.)
Protokolant: st. prot. sądowy Kinga Panasiuk-Garbacz	

po rozpoznaniu w dniu 16 kwietnia 2019 r. w Lublinie

sprawy R. G.

z udziałem zainteresowanych G. F., D. W., M. Z., P. S. i M. C.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w L.

o ustalenie istnienia obowiązku ubezpieczenia społecznego i wysokość podstawy wymiaru składek

na skutek apelacji R. G.

od wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie

z dnia 22 czerwca 2018 r. sygn. akt VIII U 1414/17

I. oddala apelację;

II. nie obciąża wnioskodawcy kosztami postępowania apelacyjnego.

Jacek Chaciński Barbara Mazurkiewicz-Nowikowska Małgorzata Rokicka-Radoniewicz

III AUa 967/18

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 22 czerwca 2018 r. Sąd Okręgowy w Lublinie po rozpoznaniu sprawy R. G. z udziałem M. C., G. F., P. S., D. W. i M. Z. na skutek odwołań R. G. od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w L. z dnia 14 kwietnia 2017r. znak (...); z dnia 14 kwietnia 2017r. znak (...); z dnia 14 kwietnia 2017r. znak (...); z dnia 14 kwietnia 2017r. znak (...); z dnia 14 kwietnia 2017r. znak (...) zmienił decyzję z dnia 14 kwietnia 2017 r. znak (...) i ustalił, że D. W. nie podlegał ubezpieczeniom społecznym z tytułu umów zawartych z płatnikiem składek R. G. od (...) r do

(...). Oddalił pozostałe odwołania. Zasadził od R. G. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w L. 400 zł tytułem zwrotu części kosztów procesu.

Sąd Okręgowy oparł swoje rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych.

R. G. prowadzi działalność gospodarczą pod nazwą P.H. (...), której przedmiotem jest produkcja i handel meblami oraz świadczenie usług. Zakład produkcyjny znajduje się w Ś. przy ul. (...), siedziba firmy zaś w Ś. przy ul. (...). Zakład zajmuje się produkcją mebli tapicerowanych. Nadto R. G. prowadzi tartak, jako wydział zakładu oraz zajmuje się sprzedażą detaliczną mebli. Zatrudnia pracowników na umowę o pracę w zawodach: stolarz, tapicer, szwaczka, kierowca, handlowiec. W zasadzie nie zatrudnia nikogo na umowy zlecenia (o świadczenie usług). Sporadycznie mogło się zdarzyć zawarcie takiej umowy w przypadku konieczności zastępstwa kierowcy. Podstawową formą zatrudnienia jest umowa o pracę. P.H. (...) produkuje meble tapicerowane, miękkie: kanapy, fotele, narożniki, wersalki. Zakład wykonuje meble na zamówienia klientów, składane w placówkach handlowych. Klient określa rodzaj i kolor tkaniny, wymiar, kolor nóżek, rodzaj oparcia, wskazuje czy chce mebel z pojemnikiem na poście. Odbiorcą mebli są klienci detaliczni

w sklepach meblowych. Na podstawie złożonych zamówień zakład (...) przygotowuje zbiorcze zestawienie zamówień, które kieruje na produkcję z wyprzedzeniem 2-3 tygodni. Na dany tydzień przygotowuje się partię stelaży pod produkcję tapicerni. W zależności od planu, określona jest ilość i rodzaje stelaży. Są rysunki techniczne, według których stelaże są wykonywane, mają one robocze nazwy, symbole w dokumentacji. Klient

w sklepie może zakupić mebel bezpośrednio z ekspozycji lub według własnej kompozycji, układu tkanin, rozmiaru. Stelaże są produkowane na stolarni, gdzie jest zatrudnionych kilkunastu stolarzy na umowę o pracę. Stolarze produkują elementy drewniane, produkcja zaczyna się od tarcicy czyli od deski, tarcica jest przecierana w tartaku, musi mieć odpowiednie rozmiary i jakość. Deski te następnie są układane w sztaple, które różnią się od siebie wielkością, czasami sposobem ułożenia. Każda sztapla powinna mieć określoną ilość m⁽³⁾drewna, co jest sprawdzane przez kierownika tartaku D. R.. Następnie deska jest obrabiana w stolarni na grubość i długość – jest rozcinana na listwy, później w zależności od potrzeb wykonywane jest wiercenie, czopowanie, szlifowanie. Finalnym elementem jest półwyrób czyli stelaż. Przy dużej liczbie zamówień odwołujący zlecał wykonanie stelaży dodatkowym osobom, z którymi zawierał umowę o dzieło. Zadaniem takiej osoby było wykonanie konkretnego stelaża według rysunku technicznego lub według wzorca fizycznego, który dostarczał zakład. Wykonujący dzieło był zobowiązany stosować się do tego wzorca. Taka osoba robiła określony typ stelaża w ilości kilka lub kilkanaście, a w skrajnych przypadkach kilkadziesiąt, w zależności od umowy i potrzeby. Gdy dana osoba uznawała, że ukończyła zadanie to zdawała taką ilość elementów, które wykonała, potem kontynuowała następnego dnia. W stolarni był zatrudniony kierownik i brygadzysta, ich zadaniem było skontrolowanie ilościowo

i jakościowo pracy osób wykonujących umowy o dzieło. Z reguły odbywało się to pod koniec wykonania, ale taka osoba mogła też przyjść do odbioru jakościowego z pojedynczą sztuką. Również na tapicerni byli zatrudnieni na stałe pracownicy na umowę o pracę. Wykonywali oni meble seryjne.

Dodatkowe zlecenia wykonywały osoby, z którymi zawierano umowy o dzieło. To jakie obicie będzie mieć kanapa, decydował klient. Osoba wykonująca tapicerkę była zobowiązana do wykonania jej z odpowiedniego materiału, było wymagane odpowiednie naciągnięcie tkaniny. W przypadku złego wykonania tapicerki, osoba taka musiała poprawić pracę. Czasami kierownik lub brygadzysta kierowali do osoby wykonującej umowy o dzieło uwagi np.

w kwestiach bezpieczeństwa pracy lub logistyki w pomieszczeniach. Uwagi te mogły dotyczyć również jakości i sposobu wykonania i były one udzielane na bieżąco, podczas pracy. Kierownikiem zakładu był w tym czasie Z. R. zaś kierownikiem tapicerni A. C.. W umowie

o dzieło była określana ilość stelaży lub innych elementów do wykonania, nazwa i stawka wynagrodzenia, był też wskazany okres wykonania. Umowa tak naprawdę była zawierana ustnie, a umowa na piśmie była niejednokrotnie sporządzana po zakończeniu pracy, lub gdy dobiegał koniec wykonania pracy. Często bowiem się zdarzało, że osoby decydujące się na wykonanie zamówienia porzucały pracę. Z reguły nie miały one szczególnego wykształcenia czy przygotowania do takiej pracy, ale zdarzały się osoby z praktyką stolarza czy tapicera. Rynek pracy w tamtym czasie „sam generował pracowników”, którzy przychodzili do R. G., bo dowiadywali się o możliwości zarobku. Często była to rodzina osób, które już wcześniej pracowały. R. G. nie weryfikował tych osób szczególnie i zdarzało się że np. ojciec

wykonywał pracę za syna, który miał podpisaną umowę. Wynagrodzenie było płacone na podstawie rachunku, który przygotowywał zakład (...). Była ustalona stawka dla jednej sztuki, płacone było na konto lub gotówką - z reguły całość po zakończeniu umowy. Zdarzały się jednak przypadki zapłaty pod koniec miesiąca, jeśli osoba wykonująca pracę miała zawarte kilka kolejnych umów o dzieło. Osoby wykonujące pracę w oparciu o umowę o dzieło nie miały wyznaczonych sztywnych godzin pracy. Zakład był otwarty od godz. 6:00 do 22.00, a stolarnia od godz. 6.00 do 14.00. Mogli oni wykonywać zamówienie także w soboty, albo w godzinach kiedy stolarnia nie pracowała, po uzgodnieniu z kierownikiem, który nadzorował dany wydział. Najważniejsze było poprawne wykonanie elementów, w określonym w umowie o dzieło terminie.

M. C. zawarł z R. G. w dniu 2 września 2013 r. umowę nazwaną umową o dzieło, której przedmiotem było wykonanie elementów stelaża (...) w ilości 49 kpl. x 35 zł w terminie do 28 września 2013 r. W dniu w dniu 4 października 2013 r. , 4 listopada 2013 r. i 3 grudnia 2013 r. zawarł kolejne podobne umowy. M. C. wykonał pracę i otrzymał za nią wynagrodzenie wynikające z wystawionych rachunków. W okresie realizacji umów nie podlegał ubezpieczeniom społecznym z innych tytułów

G. F. zawarł z R. G. 10 umów nazwanych umowami o dzieło w okresie od kwietnia maja 2011 r. do lutego 2012 r., których przedmiotem było przetarcie drewna we wskazanej ilości m³ i za określoną w umowie cenę. G. F. wykonał określoną umowami pracę za którą otrzymał wynagrodzenie na podstawie wystawionych rachunków. W okresie realizacji tych umów nie podlegał ubezpieczeniom społecznym z innych tytułów

P. S. zawarł z R. G. umowę nazwaną o dzieło w dniu 19 marca 2012 r. z terminem wykonania na 27 marca 2012 r. , której przedmiotem było wykonanie stelaża fotela (...) w ilości 33 szt. x 8 zł. P. S. wykonał określoną umowami pracę, za którą otrzymał wynagrodzenie na podstawie wystawionych rachunków. W okresie realizacji tych umów nie podlegał ubezpieczeniom społecznym z innych tytułów

D. W. nie zawarł z R. G. żadnej umowy o dzieło. Pod koniec 2013 r. przebywał za granicą. W tym czasie jego teść Z. S. był zatrudniony u R. G. w oparciu o umowę o pracę. Zadzwoił do zięcia D. W. i zapytał czy może użyć jego danych „bo będzie z tego pieniądz”. Następnie wykorzystując dane osobowe swojego zięcia podpisał z R. G. 4 umowy o dzieło, w okresie od września 2013 r. do grudnia 2013 r., których przedmiotem było wykonanie montażu narożnika (...) i wersalki (...) w ilościach, za wynagrodzeniem i w terminach, wskazanych w umowach. D. W. nie wiedział do czego teść użył jego dane osobowe. Umów nie podpisywał, zrobił to teść Z. S., posługując się imieniem i nazwiskiem lub tylko nazwiskiem zięcia. Pracę na rzecz R. G. wykonał Z. S. i on pobrał na podstawie rachunku należne za to wynagrodzenie. R. G. nigdy nie weryfikował prawdziwości danych osobowych przedstawianych mu do umowy, ani tożsamości osób. Umowy te często były spisywane ex post, już po wykonaniu pracy

M. Z. zawarł z R. G. 3 umowy o dzieło w okresie od grudnia 2012 r. do lutego 2013 r. Ich przedmiotem było wykonanie stelaża (...) i (...), w ilościach, za wynagrodzeniem i w terminach, wskazanych w umowach. Za wykonaną pracę otrzymał wynagrodzenie wynikające z wystawionych rachunków. W okresie zawartych umów M. Z. nie miał innych tytułów do ubezpieczeń społecznych

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o dowody z dokumentów oraz zeznania wnioskodawców.

Dowody z dokumentów nie budziły wątpliwości Sądu ani nie były kwestionowane przez strony, toteż brak było podstaw do odmówienia im waloru wiarygodności.

Sąd co do zasady obdarzył wiarą zeznania świadków Z. R., D. R. i A. C., złożone w sprawie VIII U 1414/17 SO w Lublinie.

Sąd uznał zeznania wymienionych świadków, jak też zeznania R. G., złożone w trybie art. 299 kpc, za wiarygodne w zakresie opisywanych okoliczności faktycznych, związanych z działalnością zakładu (...). Sąd nie podzielił jedynie twierdzeń w.w. osób, że wykonywane przez osoby

z którymi zawarto umowy o dzieło elementy, miały charakter zindywidualizowany i niepowtarzalny. W ocenie Sadu pozostaje to w sprzeczności z treścią samych umów, z których wynika, że przedmiotem wykonania miała być określona liczba takich samych kompletów i sztuk, jak również z zeznaniami osób wykonujących umowy o dzieło, przesłuchanych w trybie art. 299 kpc. Wynika z nich, że wykonywane przez nich czynności nie były skomplikowane, nie wymagały od nich żadnego przygotowania zawodowego ani wiedzy i miały charakter powtarzalny. Sad podkreślił, że wykonujący sporne umowy, nie mieli żadnego wpływu na produkt jaki tworzyli, bo był on realizowany w oparciu o gotowe wzorce i rysunki techniczne. Sąd obdarzył w całości wiarą zeznania D. W., gdyż okoliczność, że nie podpisywał on umów i nie wykonywał pracy potwierdził świadek Z. S.. Sąd uznał zeznania tego świadka za wiarygodne w zakresie w jakim nie pozostają w sprzeczności ze stanowczymi twierdzeniami D. W., który nieco odmiennie uzasadniał motyw, jakimi kierował się teść prosząc go o dane osobowe.

Sąd miał także na uwadze, że organ rentowy, reprezentowany przez fachowego pełnomocnika nie kwestionował twierdzeń D. W.

i świadka Z. S., zwłaszcza co do tego, że podpisy na umowach nie należą do ubezpieczonego oraz że nie wykonał on umówionej pracy.

W ocenie Sądu Okręgowego odwołania od zaskarżonych w sprawie decyzji nie są zasadne, gdyż decyzje te odpowiadają prawu.

Jedynie decyzja Nr (...) dotycząca D. W. podlegała zmianie, gdyż z dowodów przeprowadzonych w sprawie wynika, że D. W. nie podpisywał umów o dzieło objętych w.w. decyzją i nie wykonywał pracy z tym związanej. W związku z tym nie powstał wobec tej osoby obowiązek ubezpieczeń społecznych. Warto w tym zakresie powołać się na pogląd wyrażony w postanowieniu Sądu Najwyższego

z dnia 1 marca 2016 r. I UZ 38/15 : „jeżeli adresat decyzji nie jest w świetle przepisów prawa materialnego zobowiązany do wykonania obowiązku nałożonego nań decyzją administracyjną w aspekcie podmiotowym (nie jest stroną stosunku zobowiązaniowego), to stan taki nie pozbawia go statusu strony postępowania, a jedynie może prowadzić od uwzględnienia odwołania (art. 477[14] § 2 KPC) i stwierdzenia, że jego zobowiązanie nie istnieje”.

Sąd wskazał, że zgodnie z przepisem art. 68 ust. 1 pkt 1a ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j. Dz.U. z 2017 r., poz. 1778 ze zm.) do zakresu działania Zakładu Ubezpieczeń Społecznych należy, między innymi, realizacja przepisów o ubezpieczeniach społecznych, a w szczególności stwierdzanie i ustalanie obowiązku ubezpieczeń społecznych. Z powyższego wynika, iż ZUS ma prawo stwierdzać obowiązek ubezpieczenia oraz ustalać brak takiego obowiązku. Sąd podniósł, że essentialia negotii (warunki istotne) umowy o dzieło zostały określone

w kodeksie cywilnym i że zgodnie z art. 627 k.c. Przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła,

a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Przedmiotem umowy jest więc zobowiązanie do wykonania oznaczonego dzieła, przy czym może mieć ono charakter zarówno materialny, jak i niematerialny a efekt końcowy pracy jest uzależniony w głównej mierze od jego wykonawcy. Umowa o dzieło jest więc umową rezultatu.

Następnie Sąd przywołał przepis art. 734 § 1 i 2 kc który stanowi, iż przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie. W braku odmiennej umowy zlecenie obejmuje umocowanie do wykonania czynności w imieniu dającego zlecenie. Z mocy art. 750 kc do umów o świadczenie usług, które nie są regulowane innymi przepisami, stosuje się przepisy o zleceniu.

Sąd podkreślił, że umowa o świadczenie usług, tak jak umowa zlecenia, jest umową starannego działania. Nie jest wymagane aby działanie zleceniobiorcy doprowadziło do osiągnięcia indywidualnie oznaczonego rezultatu. Wprawdzie w większości przypadków, na skutek wykonania usługi, powstanie jakiś materialny lub niematerialny

rezultat dokonania czynności, jednakże nie stanowi to przedmiotowo istotnego elementu umowy (w przeciwieństwie do umowy o dzieło). Z kolei osiągnięcie z góry oznaczonego rezultatu stanowi przedmiot umowy o dzieło. Przedmiotem umowy zlecenia jest zaś samo staranne dążenie do osiągnięcia określonego rezultatu, a sam fakt jego osiągnięcia nie należy do treści zobowiązania.

Sąd wskazał w oparciu o dotychczasowe orzecznictwo Sądu Najwyższego, że dzieło ma charakter zindywidualizowany, zależny od umiejętności i inwencji twórczej wykonującego umowę. Z reguły wymaga też specjalnych kwalifikacji lub doświadczenia od osoby, która je tworzy. Natomiast wykonywanie czynności powtarzalnych i typowych, na podstawie gotowych wzorców lub projektów, w oparciu o wypracowane w danej branży standardy, wskazuje na umowę zlecenia. Rezultat umowy o dzieło powinien mieć być samoistny, obiektywnie osiągalny i pewny. Nie powinno być uznane za dzieło coś, co nie odróżnia się w żaden sposób od innych występujących na danym rynku rezultatów pracy, gdyż wówczas zatraciłoby swój indywidualny charakter dzieła (wyroki Sądu Najwyższego: z 3 listopada 1999 r., IV CKN 152/00, z 27 sierpnia 2013 r., II UK 26/13, z 14 listopada 2013 r., II UK 115/13, z 4 czerwca 2014 r., II UK 543/13, oraz z 10 lipca 2014 r., II UK 454/13).

Dzieło powinno być wyrazem kreatywności i umiejętności autora.

W przypadku umowy zlecenia czy umowy o świadczenie usług, przedmiotem jest zobowiązanie do wykonywania określonych czynności. Wykonywanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności) bez względu na jej rezultat jest właściwe dla umów zlecenia (wyrok Sądu Najwyższego z 4 lipca 2013 r., II UK 402/12).

W ocenie Sądu Okręgowego umów łączące strony niniejszego procesu, że nie spełniają one warunków do uznania ich za umowy o dzieło. Analiza treści tych umów prowadzi do wniosku, iż przy ich realizacji istotne było staranne wykonywanie kolejnych elementów a nie wyłącznie efekt końcowy. Ten bowiem tylko w nieznacznej części był uzależniony od wykonawcy a sam proces jego produkcji był nadzorowany poprzez udzielanie bieżących uwag przez kierownictwo zakładu pracy. Realizacja spornych umów polegała na wykonywaniu stałych, powtarzających się cyklicznie czynności - montowaniu stelaży, przybijaniu tapicerki, przecieraniu drewna w tartaku. Zdaniem Sądu już sama treść umów wskazuje, że chodziło o kilkanaście lub kilkadziesiąt takich samych kompletów lub sztuk jednorodnych przedmiotów. Każdy z tych produktów miał swoją handlową nazwę i był wykonywany wg z góry określonego wzorca. Jak wskazywały osoby wykonujące te przedmioty, były to czynności powtarzalne i nie wymagające żadnej twórczej inwencji ze strony wykonawcy. Osoby wykonujące umowy o dzieło nie posiadały żadnych specjalnych kwalifikacji do tej pracy, np. stelaże montowała emerytowana bibliotekarka. Z tych względów określenie w umowach samego efektu końcowego, zmierzało wyłącznie do nadania tej czynności pozornego charakteru umów o dzieło.

Sąd podkreślił, że oceny takiej nie zmienia fakt poddawania kontroli jakości każdego z wymienionych elementów, przeciwnie świadczy o konieczności starannego działania przy ich tworzeniu. Nie ma również znaczenia, że elementy tworzone przez strony były częściami składowymi mebla, który zdaniem płatnika był meblem indywidualnym, wykonanym na zamówienie konkretnego klienta. Powtarzalność czynności i wzorzec, wg którego był wykonywany ten element składowy, świadczy o tym, że nie można go traktować jako samodzielny wytwór czy dzieło, niezależnie od dalszego przeznaczenia. Także wykonywanie tapicerki, mimo różnic w rodzaju czy kolorze tkaniny i sposobie jej naciągnięcia, nie świadczy o wytworzeniu dzieła. Tapicer również był zobowiązany do zastosowania obowiązujących i wymaganych (np. z uwagi na możliwość reklamacji) standardów, co świadczy że oczekiwano od niego przede wszystkim starannego działania a nie kreatywności. To samo dotyczy osób pracujących w tartaku przy przecinaniu desek i układaniu w sztaple. Trudno racjonalnie przyjąć aby każda sztapla, jak wskazuje na to płatnik, miała być wytworem indywidualnym, skoro parametry drewna były ściśle określone.

Sąd orzekający podzielił w pełni pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 6 kwietnia 2011r. II UK 315/10, z którego wynika, że „okoliczność wykonywania umowy o współpracy mającej za przedmiot powtarzalne i takie same usługi, świadczone systematycznie, za stałym wynagrodzeniem, nie pozwala jednocześnie uznać, że są wykonywane odrębne (indywidualne) umowy o dzieło”.

Sąd wskazał, że zgodnie z treścią przepisu art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają, z zastrzeżeniem art. 8 i 9, osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy

o świadczenie usług, do której zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwanymi dalej „zleceniobiorcami” oraz osobami

z nimi współpracującymi, z zastrzeżeniem ust. 4.

Zgodnie zaś z art. 12 ust. 1 obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu podlegają osoby podlegające ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym. Przepis art. 13 wskazuje zaś, iż obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu zleceniobiorcy podlegają od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy.

Zgodnie zaś z treścią przepisu art. 66 ust. 1 pkt 1e ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (t.j. z 2015r., poz. 581 ze zm.) zleceniobiorcy podlegają obowiązkowi ubezpieczenia zdrowotnego.

Z ustaleń Sądu wynika jednakże, że w przedmiotowej sprawie żaden z ubezpieczonych nie podlegał w czasie objętym spornymi decyzjami ubezpieczeniom społecznym z innego tytułu.

Sąd podniósł, że zgodnie z treścią art. 18 ust. 3 ustawy systemowej podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe zleceniobiorców ustala się zgodnie z ust. 1 (od przychodu), jeżeli w umowie agencyjnej lub umowie zlecenia albo w innej umowie o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, określono odpłatność za jej wykonywanie kwotowo, w kwotowej stawce godzinowej lub akordowej albo prowizyjnie.

Zgodnie zaś zgodnie z zapisem art. 81 ust. 1 oraz ust. 6 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (t.j. z 2015r., poz. 581 ze zm.) do ustalenia podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie zdrowotne stosuje się przepisy określające podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie emerytalne, rentowe i chorobowe finansowane przez ubezpieczonych. Z kolei art. 81 ust. 6 tego artykułu przewiduje pomniejszenie tak określonej podstawy o kwotę składek na ubezpieczenie emerytalne, rentowe i chorobowe, finansowanych przez ubezpieczonych, nie będących płatnikami składek.

Powyższe oznacza, że także wysokość podstawy wymiaru składek, ustalona spornymi decyzjami jest poprawna, nie była też kwestionowana przez skarżącego.

Sąd zauważył, że zaskarżone decyzje mają jedynie charakter ustalający wysokość podstawy wymiaru a zatem zarzut przedawnienia składek nie może być skutecznie na tym etapie postępowania podniesiony przez skarżącego. Sąd Okręgowy stwierdził, że kwestie tę jednoznacznie wyjaśnił Sąd Najwyższy wyroku z dnia 9 czerwca 2016 r. III UZP 8/16 zgodnie z którym „dopuszczalne jest ustalenie w decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych podlegania ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu osoby wykonującej pracę na podstawie umowy zlecenia w sytuacji gdy należności z tytułu składek na te ubezpieczenia uległy przedawnieniu przed wydaniem decyzji”. Oznacza to, że ewentualny zarzut przedawnienia należności z tytułu składek może być podniesiony dopiero po wydaniu decyzji wymiarowej, tj. określającej wysokość należnych składek, a nie na etapie decyzji ustalającej podstawę ich wymiaru. Organ rentowy może bowiem wydawać decyzje ustalające w każdym czasie, co wynika z konieczności uporządkowania (określenia) sytuacji prawnej ubezpieczonych.

Mając na uwadze powyższe, na podstawie wyżej cytowanych przepisów i art. 477¹⁴ § 1 kpc Sąd Okręgowy odwołania oddalił.

Sąd uznał, że z uwagi na znaczną ilość jednorodnych spraw (110 zaskarżonych przez R. G. decyzji), ich powtarzalność oraz tożsamość wniosków stron i postępowania dowodowego, celowe będzie przyznanie

pełnomocnikowi ZUS kwoty wynagrodzenia po 100 zł za sprawę każdego ubezpieczonego, bez względu na wartość przedmiotu sporu. Także bowiem w sprawie, gdzie wartość ta nie przekraczałaby 500 zł, ustalenie takiego wynagrodzenia jest możliwe na podstawie § 15 ust. 3 tego aktu. Na określenie kosztów nie pozostaje bez znaczenia podnoszona przez R. G. okoliczność, że we wcześniejszych okresach czasu był już kontrolowany przez ZUS a tożsame umowy o dzieło nie były wówczas kwestionowane - działał zatem (jak wskazał) w zaufaniu do organu rentowego. Okoliczność ta nie może wpływać na rozstrzygnięcie merytoryczne sprawy, gdyż nie zmienia obiektywnego charakteru umów, ale może decydować o ustaleniu niższych kosztów procesu.

Z wyrokiem tym nie zgodził się wnioskodawca. Wniósł Apelację. Zaskarżył wyrok w całości. W treści środka odwoławczego podniósł, że decyzje administracyjne będące przedmiotem odwołania zostały wydane z naruszeniem nrom postępowania administracyjnego, albowiem jedynym materiałem dowodowym zgromadzonym w postępowaniach na podstawie którego zostały wydane decyzje to protokół z kontroli przeprowadzonej przez ZUS w przedsiębiorstwie skarżącego za lata 2011- 2013. Protokół powstał jedynie w oparciu o treść zawartych umów o dzieło przedstawionych do kontroli. W trakcie kontroli nie zostały podjęte jakiegokolwiek czynności mające na celu ustalenie stanu faktycznego ani okoliczności w jakich były realizowane zawarte umowy. W ocenie skarżącego organ rentowy nie dokonał przed wydaniem decyzji wnikliwej i obiektywnej oceny umów o dzieło. Nie ustalił nadto, czy osoby z którymi zawarto te umowy nie miały innych tytułów ubezpieczenia.

Skarżący zarzucił Sądowi I instancji wadliwą interpretację przepisu art.627 k.c. W jego ocenie zawarte umowy były umowami o dzieło. Wskazał, że przedmiotem umowy był określony rezultat, który mógł być poddany sprawdzianowi na istnienie wad. Osoby realizujące dzieło działały na własny koszt własnym staraniem i na własne ryzyko, nie podległy nadzorowi kierownika i brygadzystów. Skarżący podniósł także, że zawierał umowy o dzieło w dobrej wierze i działał w zaufaniu do organ rentowego, albowiem kontrola ZUS za lata 2008 – 2010 nie kwestionowała tożsamych umów o dzieło

Z Powyższych względów R. G. wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje

Apelacja jest bezzasadna

Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne i rozważania prawne Sądu I instancji i przyjmuje je za własne.

Sformułowane w środku zaskarżenia zarzuty naruszenia przez organ rentowy przepisów postępowania administracyjnego nie zasługują na uwzględnienie.

Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego i sądów powszechnych wady decyzji organu rentowego spowodowane naruszeniem przepisów postępowania administracyjnego pozostają poza przedmiotem postępowania w sprawie z zakresu ubezpieczeń społecznych(zob. n.p. postanowienie SN z 9 stycznia 2012 r. ; I UK 267/11).

	Podnoszone w apelacji okoliczności dotyczące oparcia się organu rentowego jedynie na protokole kontroli nie mają zatem żadnego znaczenia dla prawidłowości rozstrzygnięcia Sądu. Podkreślenia przy tym wymaga, że Sąd I instancji przeprowadził wnikliwe postępowanie dowodowe i dokonał ustaleń dotyczących faktycznych czynności wykonywanych przez osoby, które miały zawarte umowy „o dzieło. Dokonał także oceny tych czynności w świetle regulacji zawartych w art.750 i 627 k.c. Sąd I instancji zbadał również i ustalił, czy osoby
--	---

mające zawarte umowy miały inne tytuły ubezpieczenia. Te ostatnie ustalenia nie zostały podważone w środku zaskarżenia.

Sąd Okręgowy prawidłowo ocenił, że umowy zawarte przez R. G. z G. F., D. W., M. Z., P. S. i M. C. są umowami o świadczenie usług do których mają zastosowanie przepisy o zleceniu a nie umowami o dzieło.

Przed wszystkim zauważyć należy, że A. G. – producent mebli tapicerowanych - zawarł w latach 2011 – 213 umowy nazwane o umowami o dzieło z ponad 100 osobami. W istocie zatem tak zorganizował swoją działalność gospodarczą, że na szeroką skalę korzystał z nieoskładkowanej pracy, nie odprowadzając składek na ubezpieczenie społeczne i zdrowotne. Tymczasem jest zasadą wynikającą z ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, że podmioty, które uzyskują przychód z cudzej pracy czy też własnej działalności, odprowadzają składki na ubezpieczenie społeczne, z których to składek finansowane są świadczenia dla osób w stosunku do których ziści się ryzyko ubezpieczeniowe w postaci niezdolności do pracy. W świetle powyższej reguły nieoskładkowanie umowy o dzieło jest swego rodzaju wyjątkiem motywowanym okazjonalnością, incydentalnością wykonanej pracy, która przybiera postać dzieła. Z tego względu już sam fakt permanentnego zatrudniania przez wnioskodawcę ponad 100 osób przy produkcji elementów mebli wskazuje, że czynności przez nich wykonywane były elementem procesu produkcyjnego, który finalnie prowadził do wytworzenia określonego produktu(mebla).

Jak trafnie zauważył Sąd Najwyższy w postanowieniu z 12 grudnia 2018 r., III UK 70/18 przedmiotem umowy o dzieło nie może być osiąganie kolejnych, bieżąco wyznaczanych rezultatów. Tego rodzaju czynności są natomiast charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, którą definiuje obowiązek starannego i cyklicznego wykonywania umówionych czynności.

Czynności składające się na ciąg technologiczny i stanowiące jeden proces wykonawczy i nie mogą być kwalifikowane jako odrębne dzieła, jeśli ich rezultat jest identyfikowalny dopiero w ramach kompleksowej oceny całego procesu produkcyjnego pod kątem zgodności jego wyniku z projektem (wyrok SN z 2 października 2018 r., I UK260/17).

Ocena charakteru prawnego umowy o dzieło i jej odróżnienie od umowy o świadczenie usług związane jest przede wszystkim z właściwym odczytaniem zamiaru stron.

Z materiału dowodowego jednoznacznie wynika, że zamiarem obu stron nie było stworzenie dzieła w rozumieniu art.627 k.c. R. G. był bowiem przede wszystkim zainteresowany pracą w postaci czynności tapicerowania, wykonania określonej ilości sztuk stelaży zrobionych według stosownego rysunku pasującego do danego modelu mebla. Wykonawcy zaś jako osoby nie dysponujące żadnymi szczególnymi umiejętnościami zobowiązywali się do wykonywania prostych powtarzalnych czynności i oczekiwali w zamian za to umówionego wynagrodzenia. Jak wyjaśnił sam wnioskodawca „rynek pracy w tamtym okresie sam generował pracowników a oni sami przychodzili bo dowiadywali się pocztą pantoflową o pracy u mnie”. Wykonawcy nie ofiarowywali zatem żadnego szczególnego doświadczenia, umiejętności czy wiedzy lecz zainteresowani byli zarobkiem w zamian za wykonywanie określonych czynności faktycznych. Należy także zauważyć, że również przy umowie o świadczenie usług powstaje zwykle określony materialny ślad jej wykonania. Jest to jednak zawsze pewien efekt uboczny podstawowego zobowiązania, którym jest staranne wykonanie powierzonej zleceniobiorcy czynności. W umowach będących przedmiotem oceny w niniejszej sprawie tym efektem było wytworzenie elementu mebla bądź obicie go stosowną tkaniną. Przy uwzględnieniu faktu powtarzalnego wykonywania takich czynności, tego że były one elementem całego procesu produkcyjnego, a wykonawcy – po przyuczeniu - wykonywali proste powierzone im czynności należy przyjąć, że między stronami zostały zawarte umowy o świadczenie usług.

Sad I instancji nie naruszył zatem przepisów prawa materialnego t.j. art.627 i 750 k.c.

Nie jest trafny zarzut wnioskodawcy, że wykonawcy nie byli kontrolowani przez kierownika i brygadzystów. Z materiału dowodowego wynika, że wykonywanie stelaży miało miejsce w stolarni, a tapicerowanie w tapicerni. Praca osób wykonujących te czynności była kontrolowana pod względem ilościowym i jakościowym zarówno przez kierownika jak i brygadzystów. Stosowne uwagi były kierowane na bieżąco, w trakcie wykonywania pracy. Powyższy sposób i

zakres kontroli wskazał sam wnioskodawca w swych wyjaśnieniach(k.25v).

Z tych względów Sąd Apelacyjny na podstawie art.385 k.p.c. orzekł jak w sentencji.

Na rozprawie apelacyjnej wnioskodawca wyjaśnił, że znajduje się w bardzo trudnej sytuacji ekonomicznej. W ubiegłym roku firma wykazała 700 tys. zł straty, a konieczność zapłacenia składek z tytułu ubezpieczenia może spowodować upadek jego firmy. Z uwagi na to Sąd Apelacyjny na podstawie art.102 k.p.c. nie obciążył wnioskodawcy kosztami postępowania apelacyjnego.